Cena 10 hal.

Nr 239 Kraków, Sobota 3 Października 1914. Rok XXII.

[illegible] z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Walki we Francyi.

Berlin, 2 października.

(T. B.) Wielka główna kwatera zawiadamia z dn. 2 bm.: **Przed zachodniem skrzydłem armii ponowne podjęte ze strony francuskiej próby osaczena zostały odparte. Na południe od Roye Francuzi zostali ze swych stanowisk wyparci. W centrum frontu bojowego sytuacya pozostała niezmienioną. Wojska maszerujące naprzód w Argonach wywalczyły podczas marszu na południe znaczne korzyści.**

Na południe od Mozy przedsięwzięli Francuzi z Toul energiczne ataki nocne, które zostały z wielkiemi dla nich stratami odparte.

Pod Antwerpią.

Pod Antwerpią został fort Wavre, St. Catherine i reduta Dorpweldt z pośredniemi fortyfikacyami wczoraj o g. 5 popoł. szturmem zdobyty. Fort Welhem jest otoczony. Na zachód wysunięty ważny punkt Termonte znajduje się w naszem posiadaniu.

Marsz Rosyan na Suwałki.

Na wschodnim placu wojny, jak się zdaje, zamierzony jest marsz sił rosyjskich na gubernię suwalską.

Moździerze austryackie.

Berlin, 3 października.

(T. B.) **Rozpowszechniona ze strony francuskiej wśród państw neutralnych wiadomość, jakoby podczas walk nad Mozą została zabraną baterya moździerzy austryackich, jak nam ze strony kompetentnej donoszą, jest zupełnie nieprawdziwą.**

W dniu Imienin Cesarza.

Uroczyste nabożeństwo.

Jutro o godzinie 9-tej rano odprawi Ks. Biskup Adam S a p i e h a w katedrze na Wawelu nabożeństwo, jako w dniu Imienin Najjaś. Pana. Takie same nabożeństwa odbędą się we wszystkich katolickich kościołach całej monarchii. Modły wszystkich wiernych poddanych trafią niezawodnie przed tron Tego, który jest sprawiedliwym Władcą nad całą ludzkością i dobrej sprawie wyjednają niezawodnie zwycięstwo.

*

Rok temu, gdy obchodziliśmy radośnie Imieniny naszego sędziwego czcigodnego Monarchy, otoczonego powszechną czcią i poważaniem, cieszącego się miłością wszystkich ludów wchodzących w skład naszej monarchii, nie spodziewaliśmy się, ani nawet nie przeczuwaliśmy, w jak ciężkich czasach tak dla Niego, jak i dla nas przyjdzie nam składać Mu dzisiaj serdeczne życzenia. Wszystkie serca ludów Austro-Węgier biją uczuciem wdzięczności dla Tego, któremu sędziwe lata nie odebrały ani głębi uczucia, ani przykładnego wykonywania ciężkich obowiązków, ciążących na Jego barkach!

Opatrzność nie szczędziła Monarsze w długiem Jego życiu ani goryczy, ani zawodów, ani cierni, raniących boleśnie Ojcowskie serce, fałdujących czyste i szlachetne czoło troskami o losy powierzonej Mu przez Boga monarchii. Od nas Polaków tem gorętsze, tem szczersze są te życzenia, im głębiej odczuwamy to, czego nam gdzieindziej odmówiono, wprost zakazano, za co nas krwawo prześladowano.

Bodaj Bóg Wielki i Miłosierny uchronił Naszego Najjaśniejszego Pana od dalszych przykrości, a dał zwycięstwo naszej armii, walczącej za dobrą i sprawiedliwą sprawę.

Najdłuższa bitwa w dziejach.

Decyzya w wielkiej bitwie między rzekami Oise a Aisne jeszcze nie zapadła. Tak brzmi konkluzya każdego biuletynu z głównej kwatery niemieckiej, z jedynego źródła, które nam dostarcza wiadomości o tej tytanicznej walce trzech wielkich narodów. Bitwy we Francyi (trudno tu bowiem mówić o jednej bitwie) rozpoczęły się 13 września, trwają już zatem dni 20, a jeżeli doliczymy przedwstępne walki między 8 a 13 września nad rzeką Marną, to armie francuska, niemiecka i angielska stoją już przez 25 dni w ogniu. Możemy zatem nazwać obecne zapasy w północnej Francyi n a j d ł u ż s z ą b i t w ą w historyi wojen i rekord ten nieprędko zostanie przewyższonym. Bitwa narodów pod Lipskiem, bitwy roku 1870, bitwa dwutygodniowa pod Mukdenem bledną wobec tych przedługich, uciążliwych operacyj na froncie 200 kilometrowym i jedynie uporczywa obrona Plewny przez Osmana Paszę może wytrzymać z niemi porównanie co do długości trwania.

Bitwa przybrała charakter walk oblężniczych. Oba fronty ufortyfikowane w sposób polowy bronią się przed atakiem niesłychanie długo i z powodzeniem. Do ataku na bagnety nie przychodzi nigdy, zato grzmi straszliwa kanonada armat i rozlega się trzask strzałów karabinowych, wysyłanych przez ukrytych w rowach strzeleckich żołnierzy do również ukrytego wroga. Całodziennej walki wynikiem jest czasem wyparcie wroga o jeden kilometr, lub cofnięcie się o jeden kilometr do nowych rowów i nowych zasłon, by tam noc przepędzić z palcem na cynglu i wstać rano do nowej strzelaniny. Taka walka może trwać aż do zupełnego wyczerpania fizycznego żołnierzy, poczem ta strona zdoła przełamać front wroga, która ma przewagę liczebną i większy przypływ świeżego żołnierza.

Obie komendy naczelne: niemiecka i francuska obmyśliły środki, by zwycięstwo zdobyć zapomocą operacyj strategicznych, nie związanych ze zwykłą walką frontową. Operacya niemiecka miała na celu atak na tyły francuskie przez przełamanie linii „fortów zamykających" na prawym brzegu Mosy między Toul a Verdun. Od kilku tygodni armia bawarskiego następcy tronu ostrzeliwała zapomocą 42 cm. moździerzy potężne forty Camp des Romaines, Lionville, Troyon, Genicourt i inne. Pierwszy z tych fortów upadł, a inne, zniszczone strzałami moździerzów, zamilkły. Zdawało się, że przez uczyniony wyłom armia bawarska przejdzie Mozę i zbliży się do tyłów linii francuskiej. Zagroziłaby wówczas armii francuskiej katastrofa. Cała prasa berlińska podnosiła ze zdumieniem dziwną beztroskę gen. Joffer'a, który mimo upadku Camp des Romaines całą uwagę zwracał jedynie na walki między Oise a Aisne. Major Moraht pisał w „Berl. Tagblacie" (Nr 497), że choćby nawet udało się Francuzom odeprzeć Niemców aż do grancy belgijskiej, to jednak musiałaby armia francuska cofnąć się szybko, gdyż wojska niemieckie przez Mozę dostałyby się na jej tyły i do Paryża.

Obecnie wiemy już, że gen. Joffre zabezpieczył przejście przez Mozę nietylko zapomocą fortów, ale także zapomocą armii usadowionej na zachodnim brzegu Mozy. Forty upadły, ale armia broni się uporczywie a pomagają jej codzienne wycieczki załóg z Toul i Verdun. Dotąd Niemcom nie udało się sforsować przejść przez Mozę. Walki trwa tam jednak dalej.

Operacya strategiczna gen. Joffre'a, która miała dać zwycięstwo Francuzom, polegała — jak wiadomo — na próbie osaczenia zachodniego (prawego) skrzydła niemieckiego. Od 26-go września twają tam walki w okolicach Roye, Peronue, Fresnoy, Albert. Biuletyny niemieckie stwierdzają, że plany francuskie stanowczo się nie udały. Armia osaczająca francuska ustępuje nawet na południe od Roye, co dowodzi, że znajduje się już w defenzywie...

Bilans dotychczasowy operacyi strategicznych nie dał więc żadnej ze stron walczących zwycięstwa. Operacye te nie są jeszcze ukończone. Być może, że dnie najbliższe przyniosą jaki fakt decydujący, który szalę zapasów przechyli na jedną lub drugą stronę.

Walki na prawem skrzydle niemieckiem i nad Mozą trwają dalej...

Rosyjska forteca Ossowiec pod niemieckim ogniem.

Gazeta „Vossische Zeitung" donosi w Nrze 495 z placu boju:

System fortyfikacyjny rosyjski polega na systemie klinowym, t. j. zużytkowuje się utworzone zapomocą wód płynących przez naturę kliny, aby strategiczne linie wzmocnić i ułatwić ich użycie. To się dzieje w dwu kierunkach. Najpierw bierna siła odporna wzmacnia się zakładaniem fortyfikacyj, siła przeszkód wzmocniona, potem zaś zdolność manewrowania armii, pozatem ułatwione i zagwarantowane przejście do ofenzywy. Przeto koniecznem jest, aby wszystkie przejścia ubezpieczyć i fortyfikacye posunąć naprzód w kształcie przyczółków mostowych.

Przeciw wpadnięciu Niemców z Prus Wschodnich, należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę jako pierwszą linię obronną Narew i jej prawy dopływ boczną rzekę Bóbr, które to obie rzeki dosyć równolegle ze wschodnio-pruską granicą płyną w odległości zaledwo 50 do 60 kilometrów od siebie, wskutek czego każda armia wpadająca musi je przekroczyć w kierunku wschodnim od Wisły.

Ten klin Rosyanie ufortyfikowali w pierwszej linii. Tutaj są położone fortyfikacye: Nowogeorgiewsk (Modlin), Zegrze, Sierock, Rożan, Ostrołęka, Łomża i Ossowiec. Wszystkie one zamykają ważne przejścia.

Ossowiec, który teraz został zaatakowany, tworzy prawe skrzydło systemu fortyfikacyjnego w Królestwie Polskiem, a leży nad Bobrem szerokim tutaj na 60 metrów; przekraczają go koleje żelazne: Łuck-Grajewo-Białystok. Dwa forty w kształcie lunet są jako przyczółki mostowe wysunięte na brzeg północny. Fortyfikacye Łomży, które zamykają przejście przez Narew, składają się ze sześciu silnych fortów, częściowo ubezpieczonych przed bombami, i kilkunastu stałych bateryj.

Ostrołęka, Rożan i Pułtusk mają tylko ziemne fortyfikacye: bardzo mało odporne odkryte baterye. Zegrz i Modlin (Nowogeorgjewsk) tworzą razem dalej na południe nad Wisłą położoną Warszawą, grupę fortyfikacyi pozostających ze sobą w związku, która w ostatnich latach została częścią wybudowaną, częścią wzmocniona. W najbliższym czasie była mowa o tem, że te fortyfikacye miano opuścić, bo rozwinięcie i posuwanie się wojsk miało być dalej w głąb przesunięte. Potem znów twierdzono, że ten zamiar został zaniechany wskutek wpływów francuskich. Nic pewnego przeto nie można powiedzieć w jakim stanie znajdują się obecnie te fortyfikacye, a szczególnie warszawskie. Wielokrotne zmienne zapatrywania o wartości i traktowaniu tychże nie są nadzwyczaj korzystne dla nich, przeciwnie należy przypuścić, że mają one małą wartość odporną. Sierock-Zegrz przy ujściu Bugu i Narwi do Wisły, otrzymał oprócz dawnych rdzennych fortyfikacyi w latach 80-tych pas składający się z 8 wysuniętych fortów, które około 7 kilometrow są oddalone od rdzennego obwałowania. W ostatnich latach miano założyć nowy, jeszcze dalej wysunięty pas fortów.

Warszawa ma na lewym brzegu Wisły 11 fortów i 1 międzyfort, na prawym zaś brzegu 6 okalających fortyfikacyi. Tutaj też miano założyć nowy pas fortów, któryby miał bezpośrednie połączenie z Modlinem. O ile wykonano ten plan, nie wiadomo.

W razie wkroczenia ze zachodniego kierunku z Poznania i Śląska, należy uwzględnić Wisłę przepływającą półkolem przez środek polskiego terenu wojennego. Rzeka ta z powodu szerokości i głębokości przedstawia znaczną wojskową przeszkodę, zwiększającą się jeszcze wskutek tego, że ta rzeka często występuje z niskich nie obwałowanych brzegów, i zalewa wielkie obszary. Front zachodni na północnem skrzydle tworzy grupa fortyfikacyi Warszawy, podczas gdy na lewem brzegu Wisły tam gdzie Wieprz do niej wpada, leży twierdza Iwangród (Demblin). Fortyfikacye tej twierdzy składają się z rdzennej, otoczonej 8-ma podrzędnemi, tworzącemi obwód 20 kilometrów, z których tylko pewna część jest zbudowaną wedle nowoczesnych wymogów, zato przestrzenie między niemi są wzmocnione budowami ubezpieczonemi przed bombami.

Podstawa strategiczna (ubezpieczenie tyłów) całego ufortyfikowania Wisły tworzy w drugiej linii Brześć litewski, położony nad Bugiem, który jest równocześnie ważny jako ochrona mostu i opanowywuje drogę żelazną Warszawa-Moskwa. Twierdza ta ma sześć fortów, z których dwa są położone na lewym, a cztery na prawym brzegu Bugu. Mają one tę wadę, że leżą za blisko mostu i z tej przyczyny nie bronią go dostatecznie. Kilka mniejszych fortyfikacyi zbudowanych na Południu Królestwa Polskiego nie ma już większej wartości wojskowej.

Posuwanie się przeto wojsk idących z północnej granicy Galicyi nie natrafia na opór wzmocniony. Armie mogą spokojnie pozostawić na boku twierdze Brześć litewski i Demblin (Iwangród) ponieważ one nie leżą w żadnym południowym klinie.

Rosyjskie fortyfikacye posiadają wogóle tylko małą oporną siłę, przedewszystkiem zaś brak im wszelkiego opancerzenia, albowiem aż do najbliższych czasów byli Rosyanie zasadniczo przeciwni opancerzeniu fortyfikacyj. Odpada wskutek tego potrzeba użycia zataczania najcięższych dział oblężniczych, aby się załatwić z niemi. Nie będą mogły przeto te fortyfikacye powstrzymać długo posuwających się naprzód ani wojsk austryackich, ani niemieckich, bez względu na to skąd przyjdą.

Opróżnienie Czerniowiec

„Slovensky Dennik" wychodzący w Budapeszcie przynosi (w nrze 163) wiadomość otrzymaną od swego korespondenta z Aradu następującej treści:

Komenda wojskowa, jak wiadomo ze względów strategicznych uznała Czerniowce za miasto otwarte i usunęła z miasta wojsko. Jak się tylko o tem Rosyanie dowiedzieli, wysłali zaraz do Czerniowiec patrole wywiadowcze, a w ślad za niemi oddziały piechoty. Wojska nasze opuściły miasto dnia 2 września, a równocześnie też wyemigrowali z miasta liczni majętniejsi obywatele. W godzinę po wymarszu naszych wojsk za rogatki miasta, okazały się liczne oddziały rosyjskich przednich straży.

Rosyanie nie bardzo na seryo uważali zajęcie miasta, świadczy o tem zdarzenie jakie miałem. Jednemu z żołnierzy, który mnie zatrzymał, dałem 20 koron; głęboko ukłonił się i pozwolił mi odejść, zapewniając zupełną swobodę ruchu. Wtedy już wiedziałem, że w zajętem mieście nic nie zajdzie, coby mogło zaniepokoić jego mieszkańców. Opiekę nad miastem objęli zaraz bracia Gierowscy, znani z procesu moskalofilskiego w Czerniowcach, którym udało się umknąć do Rosyi.

Z chwilą wkroczenia wojsk zaraz zjawili się w Czerniowcach, a wszystko, co się tam działo wynikało z ich poleceń i rozkazów. Zaraz ujęli Rosyanie najbardziej znanych mieszczan Dra Weisselbergera, burmistrza Czerniowiec, Dra Popović'a wiceburmistrza, radcę dworu Duzienkiewicza, redaktora Menzla, Dra Lazarusa i jeszcze jednego z radnych miejskich, których bezzwłocznie odesłano w głąb Rosyi.

Dr Lararus jako prokurator, był oskarżycielem w głośnym pocesie Gierowskich. Oficyalny zarząd miasta został powierzony adwokatowi czerniowieckiemu Drowi Bocancea,, który bronił w procesie braci Gierowskich.

Kuryer wojenny i polityczny.

Kondolencya Ojca św.

„Italia" donosi, iż Ojciec św. Benedykt XV., ubolewając bardzo nad zniszczeniem katedry w Reims, wysłał telegram kondolencyjny do kardynała arcybiskupa w Reims, wyrażając ubolewanie, że zniszczony został jeden z najwspanialszych francuskich zabytków przeszłości.

Beurcew i Krapotkin w sprawie wojny.

„Vorwärts" berliński donosi za pismami szwedzkiemi, że we wtorek ubiegły zatrzymał się w Sztokholmie w drodze powrotnej do Rosyi znany rewolucyonista rosyjski Burcew, głośny ze zdemaskowania w swoim czasie prowokatora Azewa. W rozmowie z pewnym dziennikarzem szwedzkim Burcew miał się wyrazić, że pragnie rządowi rosyjskiemu podać swą dłoń. Zdaniem jego, Rosya zwycięży, jeżeli wojna obecna stanie się sprawą narodową całego narodu.

Niemniej znamiennem jest obezwanie się rosyjskiego teoretyka anarchizmu, księcia Krapotkina, starca 72-letniego, mieszkającego od lat dziesiątek na wygnaniu w Londynie. Krapotkin wystosował do szwedzkiego posła socyalistycznego, Steffena, list, który Burcew przywiózł. Krapotkin w piśmie niejako liście otwartym do Szwedów, upatruje właściwe niebezpieczeństwo dla Europy w imperyaliźmie niemieckim i podkreśla namiętnie, że najgłówniejszym obowiązkiem proletaryatu w Europie jest wstrzymanie pochodu tego imperyalizmu w Europie zachodniej. Krapotkin, przewidując wojnę, radził swym współwyznawcom we Francyi, aby nie zwalczali trzyletniej służby wojskowej. Dalej mówi o reakcyi niemieckiej, o tem, że Szwecya ze strony Rosyi nie potrzebuje niczego się obawiać, o autonomicznych programach rosyjskich stronnictw wolnościowych, o niemożności powrotu Rosyi do samowładztwa itd. „Vorwärts" nie jest oczywiście zbudowany zapatrywaniami ani Burcewa ani Krapotkina i pociesza się tem, iż stracili czucie z socyalistami w kraju. Nam się atoli wydaje, że nie w tem należy upatrywać powody wystąpień tych dwóch socyalistów rosyjskich, tylko w bankructwie międzynarodowości socyalizmu. Bądźcobądź ciekawą jest rzeczą, że dwaj tak wybitni przedstawiciele rosyjskiego ruchu rewolucyjnego stają po stronie rządu rosyjskiego w walce z Niemcami.

Potężne fortyfikacye niemieckie nad rzeką Aisne.

Włoski dziennik „Corriere della Sera" powtarza za angielskim „Daily Telegraph" następujące wiadomości:

Niemcy wykorzystali nietylko przyrodzone trudności kraju, tamujące postęp wojsk sprzymierzonych, ale górują nad niemi potężnemi fortyfikacyami w kamieniołomach od Laigne do Compiegne.

Z tych łomów dobywały niemieckie przedsiębiorstwa akcyjne biały, twardy kamień, używany w budownictwie. Roboty prowadzono w ostatnich czasach w ten sposób, że z owych kamieniołomów powstały fortyfikacye. Zaatakować je jest niepodobieństwem, bombardować — stratą czasu. Francuskie pociski są wobec tych skał bezskuteczne. Armie zjednoczone są przeto wobec pozycyj niem., ciągnących się milami, bezsilne i muszą poprzestać na oblężeniu.

„Manschester Gurdian" pisze: Niem. pozycye nad Aisną są tak silne, że każdy atak na nie — o ile nie nastąpią niespodzianki strategiczne — musi być odparty, a odniesie skutek dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciel będzie znużony. Niemcy doszli w budowaniu fortyfikacyj polowych do biegłości dotąd nieznanej. Stanowisko z natury umocnione, zamienili na linię fortyfikacyi, silniejszą i odporniejszą od linii ze stali.

Odgłosy wojny.

Praski dziennik „Venkow" w nrze 233 z dnia 25 b. m. podaje następujący charakterystyczny list rannego żołnierza austryackiego, który się dostał do niewoli rosyjskiej i leży w szpitalu w Kalinowcach:

„Moi najdrożsi! Nie bójcie się o mnie. Leżę w szpitalu rosyjskim, a rany moje goją się prędko. Obchodzą się tu z nami po ludzku. Dozorcy mówią do nas: „Wiemy, że z naszymi jeńcami obchodzą się w Austryi bardzo dobrze i że nie ubliżono żadnemu z Rosyan". Jeden z tych dozorców pociesza nas często, mówiąc: „Wszystko mija na świecie, więc i ta wojna się skończy, a wy wrócicie do domu. Mój wnuk powróci także z Wiednia, gdzie się znajduje jako jeniec". — Szpital, gdzie leżą, jest dosyć czysty, jedzenie niezłe, tylko do chleba nie mogę się przyzwyczaić. Dlaczego nie odpowiedzieliście mi na mój list poprzedni? (Ten list nie doszedł adresata. Przyp. Red.). Pozdrawiam was, moi najdrożsi i wszystkich znajomych z całego serca i cieszę się naprzód, że kiedyś ujrzę moją ojczyznę. Kde domov moj?!"

Powyższy list doszedł do Czech przez Rumunię.

Oddźwięki wojny europejskiej w Ameryce.

„Kölnische Volkszeitug" zamieszcza pod powyższem tytułem następujący artykuł:

Teraz już i Stany Zjednoczone odczuwają skutki wojny europejskiej. W sali posiedzeń Kongresu zjawił się prezydent Wildson, aby przeczytać orędzie, w którem prosi o pozwolenie na wyznaczenie podatków w kwocie **100 milionów dolarów, koniecznych na wydatki** państwowe skutkiem tego, że dochody państwa obniżyły się przez brak dochodu z ceł na towary europejskie. W orędziu było powiedzianem, że należy szybko działać, aby utrzymać ministerstwo skarbu na wysokości jego zadaniu. — Dochody z ceł w sierpniu br. spadły w porównaniu z dochodami sierpnia 1913 r. o 10'5 mil. dolarów. Gdyby tak dalej poszło, to ubytek w dochodach cłowych wyniósł by w roku b. finansowym około 100 mil. dolarów. Kongres powinien tedy uchwalić pewne podatki, które powinnyby dostarczyć państwu natychmiastowych dochodów.

Jak tylko prezydent opuścił salę posiedzeń zebrała się komisya, która uchwaliła przedstawić komisyi następujące wnioski:

Podatek na gazolinę (2 centy za galonę = 4'5 l), podatek od biletów kolejowych (10 prc.), piwo (50 centów za barrel = 150 l), na wódkę 15 centów za galonę, oraz na tytoń, gumę do żucia i t. d.

Godnem jest uwagi stanowisko zajęte wobec tych projektów podwyższenia podatków przez partyę demokratyczną, rozporządzającą obecnie większością w Kongresie. Zgodziła się ona na wszystkie projekty Wilsona z wyjątkiem podatku na bilety kolejowe, który byłby przyniósł około 40 milionów dolarów.

Rząd amerykański przy wybuchu wojny zakazał wysyłania i odbierania wszelkich depesz szyfrowych. Skutkiem tego ambasador niemiecki hr. Bernstorff nie mógł mieć żadnego połączenia z Berlinem. Później jednak rząd amerykański zajął stanowsko więcej łagodne i pozwolił na wysyłanie depesz szyfrowanych, ale tylko wtedy, gdy były kontrolowane przez ministeryum marynarki.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 45; zachód przypada o godz. 5 min. 11; długość dnia godzin 11 minut 26.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y: Jutro w niedzielę św. Franciszka Serafickiego. — Pojutrze w poniedziałek Brunona, Romana i Emila.

Pogoda. Dnia 2 października termometr doszedł od + 8'0 do + 11'1 C. — barometr podnosił się.

— Dn. 3 października o godz. 7-mej rano stan barometru 745'3 mm. termometru + 3'5 C. Wiatr zachodni.

Kraków, dnia 3 października.

Nabożeństwo z powodu Imienin Najjaś. Pana odprawi w kościele Maryackim Najprzew. Ks. Arcyb. Franciszek Symon o g. 8 rano.

Komitet Zjednoczonych Sodalicyi Maryańskich podaje do wiadomości swoim członkom, oraz wszystkim Stowarzyszeniom humanitarnym miastowym, że ma otwarte Biuro informacyjne, plac Szczepański 7 I. p. W tym celu prosimy wszystkich przewodniczących Sekcyi biur etc., by raczyli nadesłać nam swoje adresy, zakres swego działania i godziny urzędowe, oraz

jakąś osobę, któraby się podjęła usługi posyłkowej. Zgłaszających się do pracy prosimy również, by się udawali do pośrednictwa naszego biura. Biuro otwarte od 10—12 rano i od 4—6 popoł., plac Szczepański 7 I. p., wyjąwszy niedziel i świąt.

Przypomnienie dla Królewiaków. Ze względu na zarządzenia ewakuacyjne przypominamy, że obywatele Królestwa Polskiego Polacy, którzy otrzymali specyalne pozwolenie do przebywania w Krakowie z tutejszej Dyrekcyi policyi, tylko wówczas mogą pozostać w mieście, gdy zaopatrzą się w zapasy żywności, wymagane przez wojskową komisyę, co obowiązuje zresztą wszystkich mieszkańców naszego miasta. W myśl obowiązujących przepisów Królewiacy powinni postarać się tak o wymagane pozwolenie Dyrekcyi Policyi i zaopatrzyć się w żywność na 3 miesiące. Pozwolenie do przebywania w mieście otrzymają tylko ci, którzy mają nieskazitelną przeszłość.

Artyści krak. teatru miejskiego urządzają 5 przedstawień w sali „Teatru Nowości“ z następującym repertuarem: „Wojna podczas pokoju“, znakomita komedya w 5 aktach A. Mozesa. „Rewizor z Petersburga“ komedya w 5 aktach M. Gogola i „Żydzi“, sztuka w 3 akt., osnuta na tle pogromów w Kiszeniewie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się we środę dnia 7 października. Ceny miejsc niskie, przystępne dla wszystkich. Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Zamawiań pl. Maryacki l. 10. Przedstawienie teatralne z powodu popołudniowych przedstawień „Kina“ rozpoczynać się będą o godz. 8 wieczorem.

Poszukiwanie zaginionych. — Bahnmistrz Chmielnicki Antoni z Barszczowic za Lwowem, zechce córkom swoim donieść o miejscu swego obecnego pobytu do Wadowic, Magazyn tytoniowy. Ignacy Szpak.

Biuro korespondencyi międzypaństwowej w Krakowie (obecnie Grodzka 3, II. p.) zawiadamia WP. **Helenę Schmidt** i WP. **Adama Gielguda,** że na przesłane przez Biuro listy, nadeszły dla nich telegraficzne odpowiedzi z Londynu, które podjąć mogą w lokalu Biura w godzinach urzędowych.

O ubrania cywilne dla zwolnionych Legionistów. W ostatnich dniach okazał się bardzo dotkliwym brak ubrań cywilnych, któreby można było wymieniać za mundury u zwolnionych ze służby w Legionach. Dla zaradzenia temu brakowi zwraca się Departament wojskowy do szerszych kół obywatelskich z prośbą o składanie zbytecznych ubrań cywilnych w Intendanturze placu I. Legionu w „Oleandrach“.

Do Komendy c. i k. Legionów Polskich w Krakowie. Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego w Podgórzu uchwalił oddać na czas wojny 24 dętych instrumentów muzycznych wartości 1200 koron do dyspozycyi Departamentu Wojskowego N. K. N., o ile utworzy się przy batalionie uzupełniającym pod odpowiedzialnym kierownictwem orkiestra legionowa, zastrzegając sobie prawo własności i ewentualny zwrot instrumentów po zakończeniu wojny. Podgórze dnia 23 1914. Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu.

Z ruchu ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego ruch ludności w miesiącu sierpniu b. r. przedstawia się jak następuje:

Małżeństw zawarto 124. Z tego 74 czyli 60% przypada na pierwszy tydzień po ogłoszeniu mobilizacyi. Urodziło się żywo 345 dzieci (chłopców 183, dziewcząt 162, ślubnych 280, nieślubnych 65), nieżywo 16.

Zmarło ogółem 325 osób (krakowian 246, obcych 79, mężczyzn 181, kobiet 144). Ze względu na przyczynę śmierci najwięcej osób zmarło na choroby żołądka i jelit (74, w czem 68 dzieci w wieku do 2 lat) oraz na prużlicę (62). Na choroby serca i naczyń krwionośnych zmarło 22 osoby, na nowotwory 15, na choroby dróg oddechowych 16, na szkarlatynę 12, na tyfus brzuszny 5, na czerwonkę 5 i t. d. Samobójstw było 11, przypadków śmierci gwałtownej skutkiem przejechania, utonięcia, nieostrożnego obchodzenia się z bronią i t. p. było 23.

W sierpniu zaszło w Krakowie 243 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 113 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej osób zapadło na czerwonkę (110), następnie na szkarlatynę (45) i dyfteryę (14).

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 27, z czego 20 przez kontrakt kupna-sprzedaży.

W ciągu sierpnia przywieziono do Krakowa 5.508 sztuk bydła rogatego (w czem 1.627 cieląt), 3.378 sztuk nierogacizny, 119.414 kg mięsa i wędlin, 98.098 sztuk drobiu i gołębi, 6.851 kg ryb, 14.364 hl napojów alkoholowych (w czem 13.125 hl piwa) i t. d.

W obronie polskości. „Gwiazdka Cieszyńska“ w nrze 79 podaje godzien uwagi artykulik, który brzmi jak następuje:

„Do naszych rodaków w Galicyi. Dla informacyi podajemy, że w Cieszynie można wszędzie mówić po polsku, a zwłaszcza we wszystkich urzędach państwowych, na dworcu, w sklepach, w hotelach, restauracyach i gospodach, u fryzyerów itd.

Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy cieszyńscy w znacznej części żyją z polskiego grosza, bo i sam Cieszyn ma poważny procent ludności polskiej, a z całej okolicy z u p e ł n i e p o l s k i e j, ludność masami napływa do miasta, gdzie czyni zakupna wszelkie i załatwia interesy. Nie mamy więc wcale żadnej potrzeby ukrywać się tutaj z naszym językiem.

Krakowska Filia Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“. Niniejszem uprasza podpisany Wydział Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ o ogłoszenie darów na rzecz tegoż złożonych w czasie od 16 września 1914 do 1 października 1914 włącznie.

Złożyli zatem: Svogetyńska Fini 10 K, Hala zbożowa w Krakowie 100 K, Gremium agentów handlowych w Krakowie 100 K, Dr Ludwik Landy, adwokat krajowy w Krakowie 40 K.

Na „S a m a r y t a n i n a P o l s k i e g o“: WP. Dąbrowski, dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie, zamiast wynagrodzenia Drowi Piotrowi Wysockiemu 20 K, Administracya „N. Reformy“ ze składek 35 K.

Na cele Oddziału sanitarnego Departamentu wojsk. N. K. N.: PP. Oficerowie Sztabu I, Legionu polskiego za pośrednictwem WP. Dra Rogalskiego 100 K.

Bałamucenie opinii publicznej. Jeden z dzienników krakowskich zamieścił przed kilku dniami artykuł, w którym powiedziano, że w zaborze pruskim język polski został zaprowadzony w szkołach, urzędach i sądach, że zebrania odbywają się bez dozoru policyjnego itd. „Kuryer Poznański“ w numerze z 30 września br. cytując te informacye krakowskiego dziennika, stwierdza, że „nieodpowiadają prawdzie“.

Pociągi pospieszne do granicy rosyjskiej. Dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy ogłosiła pod datą 21 września nowy rozkład jazdy. Podług planu tego kursuje na torze do Torunia-Aleksandrowa po sześć pociągów w każdą stronę. Pomiędzy Berlinem a Toruniem kursują obecnie po cztery pociągi pospieszne, a mianowicie po dwa na Piłę i po dwa na Poznań. Z pociągów odchodzących z Berlina do Torunia mają trzy bezpośrednie połączenie z Aleksandrowem. Są nimi pociągi odchodzące z dworca Fryderykowskiego o godz. 9 min. 25 przed poł., o godz. 11 po poł. przez Poznań i o godz. 11 min. 13 przez Piłę. Pociąg przybywa do Torunia o godz. 4 min. 3 po poł., do Aleksandrowa o godz. 5 min. 4 po poł. Pociągi nocne są o godz. 5 min. 24 i o godz. 5 min. 28 rano w Toruniu, o godz. 7 min. 4 rano w Aleksandrowie. Pociągi wracają z Aleksandrowa o godz. 8 min. 32 przed poł., z Torunia o godz. 7 min. 40, przybywają do Berlina na dworzec Fryderykowski o godz. 7 min. 27 wieczór. Wieczorem wyjeżdża się z Aleksandrowa o godz. 6 min. 52, z Torunia o godz. 11 min. 36 przez Poznań i przybywa się do Berlina na dworzec Frederykowski o godz. 6 min. 6. Przez Piłę wyjeżdża się o godz. 11 min. 24 i przybywa do Berlina na dworzec Fryderykowski o godz. 5 min. 55 rano.

„Vorwärts“ zawieszony. Donoszą z Berlina: Główna komenda w Marchii brandenburskiej zabroniła wydawnictwa głównego organu socyalistycznego „Vorwärts“ na czass nieograniczony. Niedawno wydawnictwo tego dziennika zawieszono na trzy dni.

Łupy wojenne w Prusiech Wschodnich. W berlińskim „Lokalanzeigerze“ opisuje pewien oficer zbieranie łupów wojennych w następujący sposób: Byłem odkomenderowany na pola bitwy pod Dąbrównem, Tannenbergiem, Nidborkiem i t. d., aby zbierać łupy wojenne. Co dało jeszcze się użyć z broni, armat, karabinów maszynowych i amunicyi, miałem zawieść do twiedzy, aby ją wzmocnić. Znalazłem około 200 armat polnych i ciężkich, 40 karabinów maszynowych, miliony patron, 400 wozów z amunicyą, kilka tysięcy kul armatnich ,kilka tysięcy karabinów i t. d. Około 200 wozów materyału budowlanego jeszcze nadającego się do użytku odesłałem do twierdzy. Wielka ilość jest jeszcze po lasach i zbiera się. Po południu jechaliśmy samochodem, po każdej stronie trzech żołnierzy z karabinami w pogotowiu przez lasy w stronę Mużaków i Puchałów, gdzie leżały dalsze łupy. Po drodze widzieliśmy, jak niemiecka piechota chwytała konie kozackie. Łapią je w następujący sposób: Około 1000 infanterzystów udaje się do lasów i wyławia konie kozackie, pozostawione przez Moskali. Konie się zbiera w tabuny, poi i karmi, weterynarz je bada. Dobre konie bierze się do wojska w miejsce zabitych, zupełnie złe strzela się natychmiast, lekko ranne oddaje się darmo ludności wiejskiej, jeśli dostarczy świadectwa od wójta, że konie im wzięto do wojska i jeśli mają w polu roboty. Pozostające lekko ranne konie sprzedaje się po 150 mk. handlarzom. Każdy handlarz otrzymuje poświadczenie kupna.

Wykaz składek przesłanych nam przez p. Jadwigę Komorkiewiczową z p. sekretarzem sąd. Konradem Messem z Trebinj (Hercegowina) dla Polskich Legionów.

P. Jadwiga Komorkiewiczowa 50 K, Sekretarz sądowy Konrad Mess 50 K, kapitan Gelen 10 K, pani Steiner 50 K, dyr. banku Borysławski 50 K, Röttinger 10 K, Ivo Sutić kupiec 20 K, Petrusić 10 K, Mikołaj Sambrajilo obywatel 10 K, Paweł Srincić 5 K, Ilija Ristic kupiec 50 K, Józef Spitzer 20 K, Ivo Trsević 20 K, Gjordo Medaković właściciel hotelu 10 K, Hotel Naglić 10 K, Matkowsky 10 K, Ljubomir 10 K, Boris Dubelier 10 K, Handel towarów żelaznych Vaso Babić 10 K, Hamdija Kopcić księgarz 30 K, Jevto Ivanković obywatel 10 K, Fr. Strambach 10 K, Celović i Spanacević 50 K, Ahmed Omanović kupiec jednego konia i 10 K, Hasan Zubcević kupiec 10 K, Hasan Custović kupiec 5 K, Omer Ticić droguerzysta 10 K, Andelina Cerović obywatelka 50 K, Mileva Andrić 10 K, Asim Hadzihasanović kupiec 10 K, Josip Smoljan kupiec 20 K, Savo Petković obywatel 10 K, K. Scheidl 20 K, R. Resulbegović 50 K, Husejin Camo 5 K, J. Krsnik dyr. banku 10 K, K. Viden spedytor 20 K, Vilim Dorschner 20 K, Velija Hadzismajlović obywatel 20 K, Pollinger 5 K, Stjepo Miloslavić kupiec 50 K, Ahmed Karamehmedović 5 K, Mustafa Maltez 5 K, Ahmed Alecković 10 K, Z. Sehović obywatel 40 K, Ibrahim Saradzić 5 K, Hajderhodzić i Zeravica 40 K, Jelena Budalić 50 K, Scepo Sambrajilo 10 K, Aleksander M. Drago 5 K, N. N. 1 K, Josef Gabel 20 hal., Ivan Jakić 3 K, Hugo Dworsky 10 K, Killer 5 K, A. Suljak 4 K, M. Cihak 10 K, S. Resulbegović 50 K, I. Ljubović 10 K, N. N. 2 K, Petar Jovović kupiec 50 K, J. Boglić aptekarz 10 K, N. N. 2 K, Gj. Ivanisević obywatel 10 K, M. Bndimić kupiec 20 K, N. N. 5 K, Luko Kelez 10 K, R. Volić kupiec 10 K, H. Mahić 20 K, N. Raffaelli sędzia 10 K, Milica Zec nauczycielka 3 K, Risto Salatić 3 K, Murat Babović 2 K, S. Resulbegović 20 K, Musagana Cvijetić 10 K, Alibeg Defterdarević 10 K, Polgar weterynarz 6 K, Ahmed Vjso kupiec 10 K, Szaran 2 K, D. Kabil kupiec 10 K, Husejin Dizdarević 8 K, Braca Ćatović 10 K, Alija Salahović kupiec 10 K, Hodża Jusuf eff. Fetahagić 2 K, Ibro Volić kupiec 4 K, Jovo Tupanjanin kupiec 20 K, Ibrahim Duraković 2 K, Hasan Robović 3 K, Ćerimagić 5 K, Avdo Kabil 10 K, Omer Kabil 7 K, Meho Ćatović 5 K, Gjurica Vidaczić 10 K, Szćepo Jeremić 10 K, Mustafa Salahović 10 K, Ragib Szehović 25 K, Dżafer Begović 10 K, Asim Ćatović 10 K, Petar Karzulj 2 K, Boszko Miljković 6 K, Todor Miljković 10 K, Marija Miloslavić 20 K, Ahmed Babović 2 K, Ane Gjovani 2 K, Alija Babović 50 K, Ivan Bartol 100 K, Stevo Vuleszević 20 K, Mahmud Braczković 4 K, Josef Vlahuszić 20 K, Stefan Budimić 10 K, Marija udova Petruszić 5 K, Nikola Radić 10 K, Vlaho Kelez 4 K, Aleksander Lobe 2 K, Marie Witwe Dorschner 50 K, Mićo Babić 10 K, Salko Jaloviczić 5 K, Zajim Hadżović 10 K, Ahmet i Smajo Zubczević 5 K, Ahmet Hadżismajlović 10 K, Vaso Bratić 50 K, Abid Arslanagić 2 K, Todor Parzin 10 K, Omer Pivodić 2 K, Huso Omeragić 2 K, Jusuf Mursel 10 K, N. N. 2 K, Mujaga Resulović kupiec 20 K, Mehmed Sadović kupiec 10 K, Suljo Zubczević 10 K, Jovo Leczić 4 K, Borzo Serajić 10 K, Salko Volić Ahmetov 5 K, Musa Babović 1 K, M. Resulović 5 K, A. Kolarac 10 K, Hotelier Frosch 50 K. — Oprócz tego Ahmet Omanović ofiarował 2 konie: 1 dla Polskich Legionów, a 1 przeznaczony został na loteryę, z której czysty dochód w kwocie 1120 koron przeznaczono: w połowie, t. j. 560 koron na miejscowy fundusz pomocy dla rezerwistów w Trebinji, zaś drugą połowę 560 koron na Legiony Polskie. — Ogólna kwota złożona na Legiony Polskie wynosi **2619** koron **20** halerzy.

Ochrona austryackich i węgierskich poddanych w krajach nieprzyjacielskich

Poniżej podajemy wykaz państw, które objęły obronę austryackich i węgierskich poddanych, jak niemniej interesów monarchii w krajach nieprzyjacielskich:

W R o s y i, S e r b i i, F r a n c y i i A n g l i i: Stany Zjednoczone Ameryki. W N o w e j S e r b i i: Włochy. W C z a r n o g ó r z e: Grecya. W B e l g i i: (z wyjątkiem okręgów zajętych przez Niemcy) Hiszpania. W J a p o n i i i M a r o k u: Stany Zjednoczone Ameryki. W E g i p c i e: Włochy.

Ochronę interesów i poddanych nieprzyjacielskich w monarchii objęli:

Dla Serbii i Rosyi: Hiszpania. (W Budapeszcie, Karlsbadzie, Pradze i Tryeście powierzono ochronę poddanych Serbii i Rosyi konsulom amerykańskim w tych miastach). Dla Francyi i Anglii: Stany Zjednoczone Ameryki. Dla Czarnogóry: Grecya. Dla Belgii: Hiszpania. Dla Japonii: Stany Zjednoczone Ameryki.

Kronika wojenna.

Marsylia. (T. B.) Przybyły tu dalsze wojska i n d y j s k i e.

Bordeaux. (T. B.) Jeden żołnierz kompanii więźniów, który 10 września został zasądzony na śmierć za obicie przełożonego, został wczoraj w obecności wojska garnizonu rozstrzelany.

Kopenhaga. (T. B.) Rząd wydał zakaz wywozu koni i źrebiąt.

Chrystyania. (T. B.) Moratoryum dla pretensyi zagranicznych zostanie prawdopodobnie o miesiąc przedłużone.

Zofia. (Aj. bułg.) Król podpisał ukaz, według którego od 14 bm. mają być dwa najstarsze roczniki stojących pod bronią wojsk uwolnione.

Wiedeń. (T. B.) Arcyksiężna I z a b e l l a ofiarowała na czas wojny katolickiej organizacyi kobiet w Wiedniu dla akcyi zapomogowej wojennej kobiet miesięcznie 1000 półlitrów niezbieranego mleka, a 1500 litrów mleka zbieranego.

Wiedeń. (T. B.) Kolegium profesorów akademii weterynaryi uchwaliło wykluczyć z akademii poddanych Francyi, Rosyi, Anglii, Belgii, Serbii, Czarnogóry i Japonii.

Telegramy.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 3 października 1914)

Zniszczenie linii kolejowej koło Verdun.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi, że bardzo ważnem zajściem dla zdobycia fortów zaporowych Camp des Romains i dla złamania linii fortów zaporowych Verdun—Toul było **zniszczenie linii kolejowej.** Dzielnego tego czynu dokonało 2 oficerów i 24 pionierów. Z nadzwyczajną śmiałością **zniszczyli oni także podziemną linię telegraficzną między Verdun a St. Mihiel.** Wszyscy oni otrzymali żelazne krzyże.

Odznaczenia wojenne.

Wiedeń. (T. B.) Dziennik dla rozporządzeń wojskowych donosi: Arcyksiążę Maksymilian został zamianowany chorążym przy 1 pułku ulanów. Dalej ogłasza wielką ilość dekoracyj w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, dla oficerów i żołnierzy wszystkich gatunków broni. Między innymi otrzymał jenerał kawaleryi K u m m e r w uznaniu skutecznego kierownictwa grupą armii order Leopolda I. klasy z dekoracyą wojenną. Także kilku lotników otrzymało za waleczne zachowanie się wobec wroga odznaczenia.

Dalej ogłasza nadanie orderu żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną byłemu kierownikowi kancelaryi wojskowej arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, pułkownikowi B a r d o l f f o w i, oraz zamianowanie byłego prezydenta Izby posłów hr. V e t t e r a von der Lilie starszym lekarzem sztabowym II klasy w stanie ewidencyi.

Dziennikarze na froncie.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą **Wojenna kwatera prasowa rozpoczęła w kilku grupach posuwać naprzód, by być świadkiem zajść na froncie.**

Cassagnac zginął.

Berlin. (T. wł.) Redaktor bonapartystowskiej „Autorite“ Guy de Cassagnac zginął na polu bitwy.

Polski korpus ochotniczy w Szwajcaryi (?)

„Berl. Tageblatt“ donosi z Zurychu: Sąd wojenny szwajcarski uwolnił buchaltera W i s k o w s k i e g o i bibliotekarza Z i e l i e s k i e g o (?) z Rapperswylu, którzy byli oskarżeni o tworzenie polskich korpusów ochotniczych. Okazało się, że Z i e l i e s k i (?) dawał pieniądze rodakom swym na powrót do domów.

Reakcyjna Rosya.

Wiedeń. (T. B.) „Die Zeit“ donosi z Berlina: Wasz korespondent miał sposobność rozmawiania z pewną osobą, należącą do dworu rosyjskiego, która musiała pozostać w Niemczech z powodu wybuchu wojny. Osoba ta oświadczyła, że ewentualne zwycięstwo Rosyi oznaczałoby olbrzymią klęskę kultury zachodnio-europejskiej. Car Mikołaj jest typowym despotą i poddaje się wpływom najzagorzalszych reakcyonistów. Ich wpływy doprowadzą Rosyę do zguby.

W Chorwacyi.

Zagrzeb. (T. B.) Na placu Jelasicza urządzono wczoraj wielką manifestacyę patryotyczną, przyczem bezustannie wznoszono okrzyki: Niech żyje król, niech żyje ojczyzna! W manifestacyi tej brało także udział mnóstwo 20-letnich chłopów okolicznych, powołanych pod broń.

Homerule.

Frankfurt. (T. B.) „Frankf. Ztg“ donosi z Londynu: Carson oświadczył na zgromadzeniu w Ulster, że po wojnie wniesie natychmiast, aby homerule zostało dla Ulsteru zniesione.

Genadiew w Sofii.

Sofia. (T. wł.) Były minister spraw zewnętrznych w Bułgaryi Genadiew, który przebywał niemal cały miesiąc w Konstantynopolu, powrócił już do Sofii.

„Człowiek skrępowany“.

Bordeaux, 3 października.

(T. B.) Także trzeci numer wydawanego przez Clemenceau nowego pisma „L'homme enchaine“ („Człowiek skrępowany“) został również skonfiskowany. (Clemenceau wydawał „Człowieka Wolnego“, który stał się niewygodnym dla rządu i został zawieszony. Obecnie rozpoczął Clemenceau wydawać dziennik, zatytułowany ironicznie „Człowiek skrępowany“. I ten dziennik nie cieszy się łaską cenzury. — Przyp. Red.).

Ze Lwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ w nr. 464 donosi: We Lwowie sklepy niemieckie (?) są zamknięte, polskie zaś i żydowskie otwarte. Rosyjscy policyanci patrolują po ulicach, a pomaga im g a r d y a o b y w a t e l s k a. Hotele i domy zajezdne są otwarte. Zakazano sprzedaży alkoholu pod jakąkolwiek postacią. W mieście brakuje cukru i soli.

Nadesłane

Upraszamy o odnowienie prenumeraty za IV kwartał.

Wundt o wojnie powszechnej

Obecna wojna powszechna spowodowała niemal wszystkich wybitniejszych pisarzy i uczonych niemieckich do wypowiedzenia się, co sądzą o chwili niniejszej i jej dziejowem znaczeniu, a zwłaszcza o stanowisku i dążnościach narodu niemieckiego. Pomiędzy innymi zabrał też głos Wilhelm Wundt, słynny psycholog, który dnia 16 sierpnia tego roku skończył 82 lat wieku swego, nie uroniwszy nic ze świeżości umysłu. Niedawno wygłosił on w Lipsku na publicznem zgromadzeniu mowę, której streszczenie sam spisał i posłał do „Hamburger Nachrichten“. Powtarzamy je poniżej, jako jeden z najważniejszych dokumentów współczesnych niemieckich myśli:

Francya i Rosya ponoszą winę wojny powszechnej — wywodzi profesor Wundt, ale ich wina jest tego rodzaju, że można im ją wybaczyć, zważywszy stosunki tych dwóch państw i silne wpływy angielskiej polityki. Główna wine jest i pozostanie po stronie Anglii. Z Anglią niemożliwym jest pokój, o jakim już teraz mówią niektórzy Niemcy słabego serca. Niemożliwym, dopóki Anglii nie pokonamy, żeby raz na zawsze wyrzekła się swojej niszczycielskiej polityki, zmierzającej do izolowania Niemiec. Potem przyjdzie jeszcze kiedyś ów dzień, w którym będzie można pomyśleć o tem, żeby z odrodzoną Anglią ramię przy ramieniu działać i zabrać się wespół do wykonania tych wielkich zadań, które powierzone są na świecie narodom germańskim. Duch narodu przejawia się najbardziej w jego filozofii. W Anglii włada tak w prywatnem, jak też publicznem życiu moralność zysku, której głównym reprezentantem był prawnik, Jeremiasz Bentham. „Wszystko należy uznać, z czego ma się zysk“ — tego rodzaju zasada uprawnia do fatalnego egoizmu względem innych narodów. A jako miarę wartości i dobroci spraw uznaje się środek, który wszędzie ma wartość zamienną, t. j. pieniądz. Tak n. p. lord Kitchener, żeby wzmódz patryotyzm wojska najemnego angielskiego, chce im powiększyć żołd. My nie mamy najemnego żołdaka i my nie prowadzimy tej wojny na handel. My nie chcemy pobić konkurencyi, a tylko chcemy się bronić przeciwko napaści, która pragnie przeciąć nam drogi do spełnienia naszych narodowych zadań. A zatem wojna ta jest wojną słuszną i jeżeli nie chcemy sami siebie się wyrzec, musimy ją uważać za wojnę nie tylko potrzebną, lecz wprost za wojnę świętą i powinniśmy wobec tej sytuacyi napiąć do maximum siłę naszej obowiązkowości.

Jakób Boehme powiada: „Każda rzecz ma obok siebie swe przeciwieństwo“, a zatem wojna słuszna ma obok siebie wojnę niesłuszną, wojnę występną, w której jeden naród napada na drugi, ażeby mu wydrzeć korzyści i przywłaszczyć je sobie, nie mogąc osiągnąć ich drogą pokojową. A któraż wojna magłaby posiadać więcej cech wojny występnej, niż ta wojna naszych wrogów? Kłamstwo i występek od samego początku! Kłamstwem szła od początku Rosya, kłamstwem był protest Anglii na rzecz Belgii, kłamstwem było całe ich porozumienie. Stosowną okrasą wszystkich tych kłamstw są kłamliwe sprawozdania dziennikarskie.

Od czasów Hugona Grota — wywodzi dalej Wundt — obowiązuje wszystkie narody kulturalne pewnik, że i wojna ma swoje prawo. Anglia ignoruje to prawo, napadając na neutralne okręty, a nawet niszcząc niemieckie statki w neutralnych portach, ażeby bojkotować niemieckie firmy handlowe. Przez to samo Anglia wyłącza się na tę wojnę z grona państw cywilizowanych, a z nią poniżają się zarazem jej sojusznicy. Doprawdy wojna ta nie jest ze strony naszych wrogów wojną słuszną, co więcej, to wogóle nie jest wojna. To niehonorowa zbójecka napaść, której środkami pomocniczymi mord, korsarstwo, rabunki.

Słuszność niełatwo zwycięża nad złą sprawą. Na pytanie, czy zwyciężymy, jest jednak jedna tylko odpowiedź: naród, który tak solidarnie staje w obronie swych praw, jak naród niemiecki, może wprawdzie ponieść klęskę, lecz nie może być zwyciężonym. Żołnierzowi wogóle nie wolno myśleć o możliwości klęski. Takim też duchem przepełniona jest nasza armia, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa; takim duchem przepełniona jest nasza marynarka, która gore od żądzy, żeby już raz nareszcie stoczyć walkę z marynarką angielską na otwartem morzu. My zwyciężymy, gdyż musimy zwyciężyć.

Skoro w zupełnem zaufaniu w słuszność naszej sprawy nie przypuszczamy, żeby w naszych myślach mógł powstać obraz innego wyniku wojny, jak tylko najzupełniejsze zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, pozostaje nam inna kwestya, narzucająca się nam z całej mocy: jaki będzie cel tego boju dla nas stanowczego. Nie wolno nam spocząć wcześniej, aż tak przepędzimy swych wrogów, ażebyśmy mieli pewność, że nas już nie napadną powtórnie zbrojnie. Pieniądzmi nie dadzą się zapłacić straty mienia i życia; a napływ złota, jak w r. 1871, ma wartość wątpliwą i jest sprawą obosieczną, jeżeli równocześnie nie roztworzy się dróg do wyzyskania tego złota. To możebnem jest tylko w ten sposób, ażeby pomnożony był nasz stan posiadania w koloniach. Tu będzie musiała Anglia nas spłacić, żeby z tej wojny wyszedł słusznie rozdział kulturalnej pracy narodów w pięciu częściach świata. Z pokonaną Francyą trzeba będzie obejść się z całą względnością.

Najjaśniej określić da się cel, jaki mamy wytknięty wobec Rosyi — pisze dalej Wundt. — O ile Rosya w dawniejszych czasach starała się, żeby pod przywództwem niemieckim nieść kulturę narodom barbarzyńskim, o tyle w ostatnich czasach od kilku już dziesięcioleci pod naciskiem ułudy panslawizmu wytęża wszystkie swoje siły, ażeby zaprowadzić na nowo barbarzyństwo w krajach kulturalnych, które jej są poddane. Dużo mogłaby o tem powiedzieć Polska, Finlandya i krainy niemieckie nad Bałtykiem. To, co zwycyięska Rosya dałaby Europie, jest czemś tak straszliwem, że z największą grozą odwracamy wzrok od takiego wyniku obecnej wojny.

Wobec tego powinno zwycięstwo nasze wraz ze zwycięstwem Austryi nadać obecnym rosyjskim prowincyom Polski — głosi Wundt — ochronę i wolność taką, jaką nadaje monarchia Austro-węgierska wszystkim narodom, zjednoczonym pod swem berłem. Niemcy zaś nadbałtyccy mają być złączeni na nowo ze swą ziemią macierzystą. A że wojnę tę prowadziliśmy nie tylko dla siebie, lecz za ludzkość wogóle, niechaj się okaże w tem, że na związanie nowej Europie zjednoczonej w pokoju, podarujemy Finlandyę wyzwoloną od nieludzkiego ucisku wiarołomnej Rosyi i że nadamy tej Finlandyi wszelkie prawa stanowienia samej o sobie.

Wierzymy mocno — kończy Wundt — że Niemcy i Austrya będą na przyszłość złączone ze sobą jeszcze ściślejszym węzłem, aniżeli przymierze. Federacya środkowo-europejska będzie znaczyć dla kontynentu europejskiego to samo, co dla drugiej półkuli znaczą Stany Zjednoczone północnej Ameryki. Posłannictwem obydwóch tych związków narodów po tej i tamtej stronie Oceanu będzie zapewnienie światu całemu pokoju. Zadanie to nakłada jednak ciężki obowiązek. Żywiołem zaś Niemcom właściwym jest praca pokojowa. Czem potężniejsze będzie nasze państwo, tem bardziej będzie to naszym obowiązkiem, żeby naród nasz, działając nad dokonaniem wielkich zadań kultury ludzkiej, zapewnił sobie takie miejsce naczelne, jakie mu się należy i żeby je obronił. To też pomnijmy, żeby w tych poważnych chwilach dziejowych trzymać się upomnienia naszego Kanta: „Największą dla człowieka wartość ma obowiązek, a największem z dóbr świata jest wola etyczna“.

Tak mówił w Lipsku stary Wilhelm Wundt. Okazał się zaiste Niemcem typowym w każdem słówku. Przedmiotu samego przemówienie jego nie wyczerpuje. Co jednak Wundt opuścił i czego nie wciągnął w swe rozumowania, to polski czytelnik łatwo sobie uzupełni.

Nakładem wydawnictwa «Głosu Narodu» Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia «Głosu Narodu» w Krakowie.